

# Jan Balcer



<b>Rank</b>	chor.pil.instruktor
<b>Date of birth</b>	1902-06-25
<b>Date of death</b>	1939-08-21
<b>Cemetery</b>	Grudziądz, ul. Cmentarna - Cmentarz Farny <b>Wsp.</b> 53.474861, 18.762341
<b>Grave</b>	36; 19; 53
<b>Photo of grave</b>	
<b>Country</b>	Polska
<b>Period</b>	Dwudziestolecie międzywojenne

## Source

Informacja i zdjęcie : Marek Szajerka, Krystyna Białkowska

Jan Balcer urodził się 25 czerwca 1902 r. w Bierzgłódku, pow. toruński, w rodzinie chłopskiej. W wieku 16 lat wstąpił do odradzającego się wojska polskiego. Brał udział w wojnie polsko-radzieckiej 1920 r. W 1923 r. ukończ." szkołę podoficerską w Śremie w stopniu kaprała. W 1925 r. na własną rękę został skierowany do wojsk lotniczych. W 1926 r., będąc przydzielony do 3 pułku lotniczego w Poznaniu, kończy kurs pilotażu jako kapral pilot. Następnie skierowano go jako pilota myśliwskiego do 4 pułku lotniczego w Tort W pułku

tym bardzo szybko dostrzeżono jego uzdolnienia i awansowano go na plutonowego pilota. Ośmioletni okres toruński dla J. Balcera w życiu zawodowym i osobistym był bogaty w wydarzenia. Dwukrotnie uległ katastrofa lotniczym. W trakcie jednej z nich, 29.08.1928 r., pilot wyskoczył ze spadochronem z wysokości 6 tys. m. Za ten swój wyczyn w 1937 r. został przyjęty do prestiżowego angielskiego klubu lotników posiadających odznakę "Złotej gąsienicy". Ówczesna prasa toruńska tak komentowała ten wypadek: "Niedawno podaliśmy szczegóły katastrofy samolotu wojskowego pod Torunia w której sierżant lotnik 4 p. lotn. Balcer widząc nieuchronną zgubę, nie stracił zimnej krwi i kiedy zauważył, że od aparatu odpadło skrzydło natychmiast usiłował zeń wyskoczyć. Dopiero za czwartym razem udało mu się przezwyciężyć opór powietrza i wyskoczyć głową w dół." Wypadek z 1928 r. przyspieszył jego karierę zawodową. Rok później zawarł związek małżeński z torunianką Klną Wiśniewską. Przyznanie temu lotnikowi odznaczenia przez firmę IRVING, producenta spadochronów jest w pełni uzasadnione. Na ówczesnym sprzęcie pilot ten na aparatu tlenowego osiągnął pułap 6 tys. m, zbliżając się do granicy wytrzymałości organizmu ludzkiego, bowiem wysokością krytyczną jest pułap 7 tyś. Na tej wysokości awaria samolotu prod. francuskiej SDAD 61 była uzasadniona. Swoim, wymuszonym okolicznościami, skokiem stał się on mimowolnie nieświadomy tego, jednym z pionierów skoków spadochronowych w Polsce z wysokości. Jest to ocena historyczna z perspektywy 66 lat od tego wydarzenia. Skoki spadochronowe jako dziedzina sportu datują się w Polsce od 1936 r., a faktycznie od 1951 r., kiedy to samoloty bez przeszkód mogły już osiągać pułap powyżej 6 tys. m, zatem w 1928 r. pilot ten w sposób znaczny przekroczył pułap swego samolotu, co zakończyło się katastrofą. Lotnicy w tym czasie na tego typu i podobnych mu samolotach wznosili się na wysokość 2- 3 tys. m. Za ten czyn otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi. Ostatnim znaczącym wydarzeniem okresu toruńskiego w życiu J. Balcera był udział w eskadrze 28 samolotów, która udała się do Rumunii. Wizyta ta miała charakter dyplomatyczno-propagandowy i handlowy (Rumuni zakupili później polskie samoloty). W trakcie tej wizyty J. Balcer, podobnie jak dowódca eskadry pik L. Rayski, otrzymał z rąk króla rumuńskiego Krzyż Korony Rumuńskiej. Z uwagi na swoje wysokie umiejętności w pilotażu J. Balcer był typowany do prestiżowych pokazów poza granicami Polski. W grudniu 1933 r. przebywał w ZSRR, a w grudniu 1936 w Turcji. Przygotowania do IV Challenge zamykają okres toruński tego pilota. Jako członek kadry narodowej Aeroklubu RP został on oddelegowany z 4 p. lotn. do Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania w Grudziądzu. Jest to przedostatni, prawie pięcioletni okres w jego życiu. Okres niezwykle ważny, w którym umocnił swą pozycję krajową wśród kolegów lotniczego korpusu podoficerskiego. Teoretycznie miał to być pobyt kilkumiesięczny, postanowił jednak zamieszkać z rodziną w Grudziądzu na stałe. Tu na przedmieściu Chełmińskim kupił działkę i wybudował dom dla swej czteroosobowej rodziny. Challenge'u nie ukończył z uwagi na defekt silnika. Startował na prototypowym samolocie PZL-26, skonstruowanym w 1933 r., których wyprodukowano w sumie sześć. W zawodach tych brało udział 5 tego typu maszyn, z czego 3 ze względu na defekty silników nie ukończyły zawodów. J. Balcerowi zabrakło 500 km do mety w Warszawie. Długość trasy wynosiła 9537,4 km. Pilot posiadał duże szanse na zajęcie 4 - 5 lokaty w klasyfikacji ogólnej. Samolot ten osiągał pułap 5 500 m, co stanowi kontrast z pułapem osiągniętym przez J. Balcera już w 1928 r. na samolocie SPAD-61 o konstrukcji mieszanej drewniano-metalowej. PZL-26 był na ówczesne czasy konstrukcją nowoczesną z duraluminium. Wyścig

wygrał kpt. pil. J. Bajan na samolocie RWD-9. Mimo porażki Związek Podoficerów Rezerwy w Wilnie ufundował dla niego puchar z następującą dedykacją:

Na pamiątkę przelotu przez Wilno  
w okrężnym locie Challenge'owym 1934  
Dzielnemu pil. sierż. Janowi Bakerowi  
Związek Podoficerów Rezerwy w Wilnie  
14.1X.1934

Challenge był zapewne tym sprawdzianem, który zdecydował, iż pilot ten został przeniesiony do Grudziądza w charakterze instruktora wyższego pilotażu.

Ustabilizowana sytuacja rodzinna oraz fakt uczestnictwa w Challenge' wpłynęły na to, że J. Balcer zaczął być aktywnym działaczem społecznym propagującym lotnictwo sportowe na skalę ogólnopolską. Na uwagę zasługują niskie numery licencji lotniczej-sportowej z 1934 r. - nr 65 czy legitymacja Aeroklubu RP. Świadczą one o pionierskiej działalności w skali kraju. W 1935r wszedł on w skład Podoficerskiego Komitetu Zbiórki na Lotnictwo Sportowe. W jego skład wchodziło 12 podoficerów. Podoficerowie za cel postawili sobie ufundowanie pierwszej eskadry dla mającej powstać cywilnej szkoły lotniczej raz Górnym Śląsku. Pomysł ten spotkał się z wysokim uznaniem prezesa ZG Lig Obrony Powietrznej Państwa. Prezesem Fundacji był st. sierż. Wojnicki. Inicjatywa ta wyprzedziła powstanie FON-u. W Lotniczej Szkole Strzelania i Bombardowania był instruktorem taki, znanych później pilotów, jak ppor. Z. Henneberg i ppor. H. Szczęsny. Wraz z zagrożeniem wojennym w kwietniu 1939 r. Szkoła została przeniesiona do Dębłina. Przebywając na urlopie w Grudziądzu dnia 21.08.1939 r. chor. pil. J. Balcer utonął w Wiśle, ratując życie syna. Pochowany został na cmentarzu komunalnym, niedaleko lotniska z którego tak często startował. 29.08.1939 r. o godz 11.00 Komendant Szkoły w telegramie kondolencyjnym pisał: "W dniu ciężkim dla Pani składam wyrazy współczucia w imieniu własnym i korpusu oficerskiego jednocześnie przepraszam, iż ze zrozumiałych względów nie mogę wysłać delegacji". Prasa lokalna natomiast w dniu 24.08.1939 r. zamieściła dużą adnotację tragedii.[..]

Biogram: **Marek Szajerka**, Rocznik Grudziądzki Tom XI, *Grudziądzki akcent Międzynarodowych Zawodów Lotniczych Challenge 1934 (o Janie Balcerze)*